



## WSPÓLDZIAŁANIE POLSKI I NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ NA PŁASZCZYŹNIE POLITYCZNEJ

Przypadające w 1974 r. jubileusze 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i 25-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej skłaniają do głębszych refleksji nad różnorodnymi aspektami dotychczasowych dokonań obu sąsiadujących z sobą państw.

Celem niniejszego artykułu — opartego na rozprawie doktorskiej przedstawionej w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu<sup>1</sup> — jest ukazanie rozwoju i znaczenia wspólnych działań Polski i NRD na rzecz rozwiązania najistotniejszych problemów politycznych Europy.

Rozwój wydarzeń po zakończeniu II wojny światowej przekreślił wielkie nadzieje narodów co do pomyślnego ukształtowania stosunków międzynarodowych, nadzieje zrodzone w okresie politycznej oraz militarnej współpracy antyhitlerowskiej, a oparte na licznych porozumieniach międzysojusznicznych, głównie postanowieniach Umowy Poczdamskiej. Wkrótce bowiem po zakończeniu działań wojennych w polityce Stanów Zjednoczonych zaczęły zwyciężać — formułowane od 1941 r. — koncepcje hegemonistyczne. Uważano, iż rozpoczynająca się druga połowa XX wieku otwiera epokę amerykańską w dziejach świata. Spustoszenia wojenne na obszarach Związku Radzieckiego oraz w innych rejonach Europy środkowej i południowo-wschodniej uznano za czynnik sprzyjający urzeczywistnieniu strategicznych celów Stanów Zjednoczonych. Sądono mianowicie, iż Związek Radziecki przez długi czas zmuszony będzie do skierowania swego wysiłku na usuwanie szkód wojennych i problemy odbudowy. W związku z tym — za cenę określonych ustępstw politycznych — wyrażano gotowość udzielenia wydatnej pomocy gospodarczej.

Snując rozważania o „amerykańskim stuleciu”, nie doceniano jednak pozycji Związku Radzieckiego, jego siły i autorytetu, ugruntowanego wkładem w ostateczne rozgromienie III Rzeszy. Czynników tych nie mogły pomijać żadne koncepcje dotyczące losów Europy, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu powstania całego systemu państw socjalistycznych,

<sup>1</sup> J. Grell, *Stosunki polityczne między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w latach 1949 - 1972*. Poznań 1973 (maszynopis).

którego ważnym ogniwem stała się Polska Ludowa. Wszystko to nie mieściło się wszakże w globalnej strategii nowej polityki Stanów Zjednoczonych. Stąd też miejsce międzysojuszniczej współpracy z czasu działań wojennych i krótkotrwałego po nich okresu zajęły elementy rywalizacji, początkowo głównie na płaszczyźnie ideologicznej, a następnie gospodarczej i militarnej.

Proces pogłębiających się sprzeczności między mocarstwami znalazł swe odbicie przede wszystkim na terenie pokonanych i podzielonych na strefy okupacyjne Niemiec. Rząd radziecki konsekwentnie zmierzał do przeprowadzenia głębokich i wszechstronnych reform społecznych w Niemczech, specjalną uwagę przywiązując wszakże do wykorzenienia ideologicznej nadbudowy militarizmu i ekspansjonizmu, jaką był faszyzm. Urzeczywistnianie przez władze radzieckie szerokiego programu reform — dekartelizację, demilitaryzację, demokratyzację życia politycznego, przeprowadzenie reformy rolnej, nacjonalizacji podstawowych gałęzi produkcji oraz działalność propagandowo-wychowawczą prowadzoną przy udziale postępowych, demokratycznych sił społeczeństwa niemieckiego — rozumiano na Zachodzie jako próbę rozprzestrzeniania idei komunistycznych. W kołach rządzących Stanów Zjednoczonych oraz ich zachodnioeuropejskich sojuszników obawiano się, że zwycięstwo sił demokratycznych w Niemczech pod przywództwem partii komunistycznej uszczupli stan posiadania systemu kapitalistycznego, a ponadto wywrze określony wpływ na radykalnie usposobione kręgi społeczeństw zachodnich, co budziło największy niepokój. Głównie dlatego — w imię obrony kapitalistycznego świata zachodniego przed rzekomym zagrożeniem komunistycznym — mocarstwa zachodnie stopniowo odchodziły od programu reform, przyjętego przez siebie w Poczdamie. W zachodnich strefach okupacyjnych najpierw tolerowano, a następnie wręcz popierano m.in. powstawanie oraz działalność rewizjonistycznych i odwetowych organizacji przesiedleńczych. Reformy społeczne nie zostały tam przeprowadzone bądź zrealizowano je tylko fragmentarycznie. Polityka ta sprzyjała jednocześnie siłom rodzimej reakcji zachodnioniemieckiej, które przewały tam w końcu nad elementami demokracji.

Ostatecznym efektem separatystycznej polityki mocarstw zachodnich w Niemczech było utworzenie w okresie od maja do września 1949 r. federalnego państwa zachodnioniemieckiego, którego kolejne rządy chadeckie nie akceptowały realiów politycznych i terytorialnych Europy, nie wyciągnęły konsekwentnie wniosków z przegranej wojny, okupionej również przez naród niemiecki kilkoma milionami ofiar. Rządy RFN, korzystając z poparcia sprzymierzeńców zachodnich, pierwszoplanowym celem swojej polityki zagranicznej uczyniły rewizję Umowy Poczdamskiej i powrót Niemiec na ich były obszary wschodnie. Wysłunięto roszczenia tery-

torialne wobec Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, snuto plany „wyzwolenia 17 mln Niemców w strefie radzieckiej”, czyli tej części narodu niemieckiego, która ukształtowała się w ramach powstałego w dniu 7 października 1949 r. drugiego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Istnienie tego państwa, którego „cele — jak określił O. Grotewohl — są zgodne z celami, które zostały ustalone w Poczdamie, jako obowiązujące dla Niemiec”<sup>2</sup>, jego antyfaszystowsko-demokratyczny, a następnie socjalistyczny rozwój bardziej niż jakikolwiek inny kraj doceniała Polska. B. Bierut na III Plenum KC PZPR w 1949 r. podkreślił, iż wraz z utworzeniem NRD

„[...] po raz pierwszy od wielu stuleci powstają przesłanki dla trwałego zagwarantowania bezpieczeństwa Polski od zachodu i zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie”<sup>3</sup>.

Wszechstronny rozwój wzajemnych stosunków między Polską a jej zachodnim sąsiadem w pełni potwierdził słuszność tego stwierdzenia.

Z chwilą bowiem powstania NRD siły lewicy niemieckiej, zjednoczone w Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (*SED*), przystąpiły do konsekwentnej realizacji przyjętych uprzednio założeń dotyczących ułożenia na nowych podstawach stosunków z krajami, które weszły na socjalistyczną drogę rozwoju, a przede wszystkim z Polską. W skomplikowanej sytuacji politycznej powojennej Europy stosunki państwa polskiego z NRD — w ramach globalnych relacji między Wschodem a Zachodem — miały bardzo doniosłe znaczenie. W ich całokształcie wyodrębnić można trzy, ściśle ze sobą związane, płaszczyzny politycznego współdziałania, a mianowicie: 1) wkład państwa polskiego na rzecz powszechnego uznania NRD, 2) stanowisko Polski wobec niektórych koncepcji uregulowania tzw. problemu niemieckiego, 3) stanowisko NRD wobec polskich projektów rozbrojeniowych. Te trzy zespoły zagadnień omówimy szerzej w kolejnych częściach niniejszego artykułu.

#### 1. WKŁAD POLSKI W WALKĘ PAŃSTW WSPÓLNOTY SOCJALISTYCZNEJ NA RZECZ POWSZECHNEGO UZNANIA NRD

Wobec korzystnego rozwoju wydarzeń na terenie byłej radzieckiej strefy okupacyjnej jedynie słuszną politycznie decyzją — z punktu widzenia polskiej racji stanu — było udzielenie pełnego poparcia dla Rządu Tymczasowego NRD. Dlatego też na oświadczenie rządu NRD z dnia 12 października 1949 r. o woli i gotowości nawiązania stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi państwami, rząd polski odpowiedział pozy-

<sup>2</sup> „Zbiór Dokumentów” 1949, nr 10, ss. 893 - 894.

<sup>3</sup> III Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

tywnie już dnia 18 tegoż miesiąca. Podobne decyzje powzięło wkrótce szereg innych krajów demokracji ludowej. Nawiązanie przez te państwa — a więc podmioty prawa międzynarodowego o ogólnie respektowanej samodzielności politycznej — stosunków dyplomatycznych z NRD oznaczało przyjęcie tego państwa do społeczności międzynarodowej. Tym samym cel polityczny, choć w stopniu ograniczonym, został osiągnięty. Aktem uznania NRD przeciwstawiano się jednocześnie głoszonym na Zachodzie twierdzeniom o jej rzekomym „sezonowym charakterze” (*Saisonstaat*). Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z NRD było wszakże dopiero pierwszym krokiem na drodze walki państw socjalistycznych o powszechne uznanie jej podmiotowości międzynarodowoprawnej.

Na sytuację polityczną i autorytet międzynarodowy każdego państwa wpływ decydujący wywiera jego rozwój gospodarczy. W tym zakresie przed władzami NRD stały bardzo trudne zadania. Spowodowane one zostały głównie odcięciem od dotychczasowych, położonych na terenie RFN, naturalnych zasobów surowcowych i paliwowo-energetycznych, koniecznością zbudowania niemal od podstaw przemysłu ciężkiego oraz obciążeniami z tytułu reparacji wojennych. W tej sytuacji należało przystąpić do tworzenia nowych więzi gospodarczych, głównie z Polską, Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Kontynuując zapoczątkowane w okresie okupacji Niemiec stosunki gospodarcze, w 1950 r. podpisana została między Polską a NRD pierwsza umowa o wymianie towarowej. Wartość wzajemnych świadczeń wyniosła wówczas ok. 150 mln rubli. Polska zobowiązała się dostarczać do NRD surowce, paliwa oraz żywność a specjaliści polscy aktywnie uczestniczyli w budowaniu podstaw hutnictwa NRD. W zamian Polska korzystała z pomocy niemieckich biur projektowych. Struktura obrotów z tego okresu była odbiciem potrzeb i możliwości partnerów, głównie jednak przyczyniała się do zniwelowania skutków podziału Niemiec, a tym samym do rozwoju gospodarczego NRD i stopniowej poprawy warunków życia jej ludności.

Wydarzeniem, które zadecydowało o przyszłości stosunków między Polską a NRD, było podpisanie dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej. Jakkolwiek układ zgorzelecki ma jedynie charakter deklaracyjny — NRD zaakceptowała bowiem w formie umowy międzynarodowej postanowienia terytorialne zawarte w Umowie Poczdamskiej — to jednak jego znaczenie polityczne jest ogromne. W historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa niewiele można by wymienić faktów tak doniosłych, które świadczyłyby zarazem o dobrej woli i wysiłkach strony niemieckiej, zmierzających do pokojowego i przyjaznego współżycia z narodem polskim. Podpisując układ rząd NRD pragnął — jak określił to premier O. Grotewohl

— „Raz na zawsze położyć kres polityce *Drang nach Osten*, aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stuleci obawie przed ekspansją imperialistów niemieckich, której straszliwym rezultatem była masakra jednej czwartej narodu polskiego”<sup>4</sup>.

Układ zgorzelecki stał się trwałą podstawą przyjaznego rozwoju wzajemnych stosunków, stał się platformą współżycia i współdziałania obu państw w walce o nienaruszalność politycznego i terytorialnego *status quo*, w tym również o pełne międzynarodowe uznanie podmiotowości NRD. Ten ostatni problem nabiera specjalnej rangi od 1955 r. a ściślej od dnia 20 września tego roku, kiedy to NRD, na podstawie tzw. traktatu państwowego podpisanego ze Związkiem Radzieckim, uzyskała pełną zdolność do działania na arenie międzynarodowej. W tym czasie w RFN sformułowano i wprowadzono do praktyki politycznej tzw. doktrynę Hallsteina. Doktryna Hallsteina, będąca w rzeczywistości koncepcją W. Grewego, na okres blisko 15 lat stała się podstawą negocjowania egzystencji i podmiotowości międzynarodowoprzejawnej NRD przez RFN i jej zachodnich sprzymierzeńców.

Dążenia państw socjalistycznych do umocnienia międzynarodowej podmiotowości NRD przejawiały się w różnej postaci. Jak już wspomniano, dużą rolę przywiązywano do poprawy sytuacji ekonomicznej w NRD. Związek Radziecki i Polska podjęły w tym zakresie szereg ważnych decyzji. Ich celem było przywrócenie zachwianej na skutek obciążeń reparacyjnych i destrukcyjnej polityki RFN równowagi gospodarczej. G. Badia pisze na ten temat m. in.:

„W gruncie rzeczy Adenauer marzył o wewnętrznym załamaniu się NRD [...]. To załamanie się zresztą starał się potajemnie przyspieszyć. Rząd federalny subwencjonował różne środki propagandy i organizacje szpiegowskie. Stosował najrozmaitsze środki: od zwykłego sabotażu do werbowania techników i inżynierów itd., którzy uciekali na Zachód, zabierając ze sobą niekiedy plany lub tajemnice produkcyjne”<sup>5</sup>.

Dywersja ekonomiczna i ideologiczna inspirowana przez rząd boński w połączeniu ze wspomnianymi już ciężarami odszkodowawczymi wpłynęła na pogorszenie się materialnych warunków życia ludności w NRD, co było jednym z powodów zaistnienia w dniu 17 czerwca 1953 r. tzw. kryzysu berlińskiego. W tej trudnej dla rządu NRD sytuacji rząd radziecki i polski postanowiły udzielić jej szerokiej pomocy gospodarczej.

Rząd polski, podejmując decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 r. swej części odszkodowań wziął pod uwagę fakt, że „Niemcy za-

<sup>4</sup> *Granica na Odrze i Nysie. Zbiór dokumentów*. T. 1, Warszawa 1971, s. 352.

<sup>5</sup> G. Badia, *Dwa państwa niemieckie*. W: *Dzieje sąsiadów Polski Ludowej*. Cz. II: *Niemcy po 1945 r. (do lat sześćdziesiątych)*, Warszawa 1971, s. 153.

dośćuczyniły już w znacznym stopniu swym zobowiązaniom z tytułu odszkodowań i że poprawa sytuacji gospodarczej Niemiec leży w interesie ich pokojowego rozwoju". Ponadto „Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnie wnieść swój dalszy wkład w dzieło uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym i demokratycznym”<sup>6</sup>.

Już w dniu 6 października 1953 r. Polska, dążąc do wszechstronnego pogłębienia i umocnienia dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną, postanowiła podnieść swe przedstawicielstwo dyplomatyczne do rangi ambasady. Decyzja ta oraz podjęte w tej materii postanowienia innych państw socjalistycznych służyły również podniesieniu autorytetu NRD na arenie międzynarodowej. Znacznie szersze implikacje dla rozwoju stosunków między Polską a Niemcami, a szczególnie z NRD miała uchwała Rady Państwa PRL z dnia 18 lutego 1955 r. o zakończeniu stanu wojny między Polską a Niemcami. Uchwała ta stanowiła bowiem właściwą podstawę prawną dla dalszego rozwoju stosunków bilateralnych między Polską a jej zachodnim sąsiadem. Uchwała stwierdzając, iż „Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z całym narodem niemieckim”, zawiera jednocześnie domniemaną formę uznania RFN i chęć nawiązania z tym państwem stosunków dyplomatycznych. Rząd boński nie chciał jednak podjąć tej inicjatywy, co więcej — ogłosił wkrótce wspomnianą doktrynę Hallsteina. Wyrażona w niej koncepcja była główną przeszkodą w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między RFN a państwami socjalistycznymi. Rząd polski, dążąc do ułożenia stosunków w Europie według zasad pokojowego współistnienia i z zachowaniem podstawowych pryncypiów polskiej polityki zagranicznej, wielokrotnie w latach następnych ponawiał propozycję nawiązania stosunków z RFN, upatrując w tym szanse stopniowego rozwiązania nabrzmiałych problemów europejskich. Jednocześnie — w imię właściwie pojętych interesów narodowych oraz zgodnie z zasadą internacjonalizmu socjalistycznego — rząd polski pryncypialnie odrzucał wszelkie próby podejmowanych przez RFN działań, które zmierzały do rozbicia jedności państw socjalistycznych, a przede wszystkim izolacji, zaś w dalszej perspektywie do aneksji NRD. Szansę realizacji tych rewizjonistycznych celów upatrywał rząd boński w 1956 r. Dnia 8 października tego roku ówczesny przewodniczący *Bundestagu* E. Gerstenmaier proklamował politykę „drzwi otwartych na Wschód” stwierdzając jednocześnie, „że porozumienie między nami a Polską w olną [..] jest absolutnie możliwe, a nawet prawdo-

<sup>6</sup> „Zbiór Dokumentów” 1953, nr 9, ss. 1630 - 1632.

podobne”<sup>7</sup>. Spekulacjom tym towarzyszyła podjęta przez prasę zachodnią kampania rozsiewająca pogłoski, jakoby Niemiecka Republika Demokratyczna zamierzała zmienić swe stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Podejmując tę akcję, rząd w Bonn nie rezygnował z rewizjonistycznych i odwetowych celów, zmieniał jedynie metodę ich realizacji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL, właściwie oceniając zamiary RFN, potępiło — w oświadczeniu z dnia 8 lutego 1957 r. — próby zakłócenia stosunków między Polską a NRD. Podobne oświadczenie złożyło w dniu 6 lutego 1957 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD.

Nawiązując do tych spraw, w dniu 13 grudnia 1958 r. W. Gomułka stwierdził:

„Jakże naiwne [...] były ich (polityków zachodnioniemieckich — przyp. J. G.) rachuby na poderwanie przyjacielskich i sojuszniczych stosunków łączących Polskę z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Naszym wspólnym wrogiom nie sprawimy radości. Między naszymi państwami i naszymi partiami nie ma żadnych różnic, które by osłabiały naszą socjalistyczną jedność. Wszelkie rachuby na jej poderwanie są bezpodstawne i skazane na niepowodzenie. Polska Ludowa i NRD w imię własnych żywotnych interesów będą coraz mocniej zacieśniać łączące je nierozzerwalne więzy przyjaźni, sojuszu i jedności”<sup>8</sup>.

Wobec fiaska dotychczasowych koncepcji polityki wschodniej, na przełomie lat 1964 - 1965 opracowano w RFN nowy plan porozumienia z państwami socjalistycznymi. Ogłoszony dnia 11 lutego 1965 r. przez przewodniczącego tzw. Związku Wypędzonych W. Jakscha, zawierał on finansową ofertę skierowaną pod adresem wszystkich (z wyłączeniem NRD) państw socjalistycznych na kwotę 50 mld DM. W zamian państwa te miały wyrazić zgodę na zjednoczenie Niemiec i powrót przesiedleńców do ich dawnych siedzib. Motywy polityczne nowej ofensywy w swej istocie nie różniły się od koncepcji z lat ubiegłych. Chodziło bowiem o związanie ekonomiczne państw socjalistycznych z Zachodem, osłabienie ich więzi ze Związkiem Radzieckim, okrojenie terytorialne Polski i Czechosłowacji, izolację Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wreszcie — o zdobycie nowych rynków zbytu dla rozwijającej się gospodarki zachodnioniemieckiej. Stanowisko Polski wobec planu W. Jakscha zostało wyraźnie sprecyzowane w odpowiedzi na notę rządu bońskiego z dnia 25 marca 1965 r., zawierającą deklarację tego rządu w przedmiocie wyrzeczenia się siły wobec Polski i państw socjalistycznych. Wspomniany dokument rządu PRL z dnia 25 kwietnia 1965 r. stwierdza, iż wszelkie inicjatywy RFN są — „[...] przy kontynuowaniu polityki wrogości wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pozbawione wartości realnej”<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> „Archiv der Gegenwart” 1956, s. 6037.

<sup>8</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim*. Warszawa 1968, ss. 210 - 211.

<sup>9</sup> Cyt. za: A. Skowroński, *Polska a problem Niemiec, 1945 - 1965*. Warszawa 1967, s. 290.

Stanowisko to zostało w pełni potwierdzone podczas narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego odbytej w Bukareszcie w dniach 4-6 lipca 1966 r. Opublikowana w jej wyniku wspólna deklaracja głosi mianowicie:

„Interesy pokoju i bezpieczeństwa narodu niemieckiego wymagają, by koła rządzące Niemieckiej Republiki Federalnej stanęły na gruncie istniejącej sytuacji [...]. Powinny one przyjąć za punkt wyjścia fakt istnienia dwóch państw niemieckich, wyrzec się dążeń do zmiany granic [...] oraz roszczeń do wyłącznego reprezentowania całych Niemiec”<sup>10</sup>.

Mimo coraz liczniejszych, realnych głosów podnoszonych w prasie oraz literaturze politycznej na Zachodzie, opowiadających się m.in. za uznaniem NRD, siły polityczne sprawujące władzę w RFN nie mogły zdobyć się na radykalną zmianę stosunku wobec państw socjalistycznych, a szczególnie wobec NRD. Politycy zachodnioniemieccy nie chcieli bowiem przyjąć, iż proces odprężenia w Europie uzależniony jest od spełnienia przez RFN następujących warunków:

- uznania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej;
- porzucenia doktryny Hallsteina, jako sprzecznej z obiektywną rzeczywistością i prawem międzynarodowym;
- zaprzestania polityki rewizjonizmu i odwetu.

Dlatego też, gdy na przełomie lat 1966-1967 rząd wielkiej koalicji, którego politykę zagraniczną prowadzili socjaldemokraci, ponownie — pod hasłem „nowej polityki wschodniej” — zmierzał do realizacji rewizjonistycznych planów, państwa socjalistyczne — pragnąc skutecznie przeciwdziałać dalszym tego typu próbom — podjęły nowe kroki. W dniach 8-10 lutego 1967 r. odbyła się w Warszawie konferencja ministrów spraw zagranicznych siedmiu państw Układu Warszawskiego. W wyniku przyjętej wówczas linii postępowania podpisane zostały między tymi państwami dwustronne układy o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. W kontekście niniejszych rozważań najistotniejszy jest układ z dnia 15 marca 1967 r. zawarty między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Układ ten, po zgorzeleckim i układzie z 14 maja 1955 r., jest trzecim podstawowym porozumieniem politycznym między obu państwami. Wśród całego kompleksu problemów będących przedmiotem regulacji, znaczenie zasadnicze mają postanowienia o współpracy politycznej sformułowane m.in. w artykule 10 układu, w którym strony stwierdzają, iż „będą konsultować się we wszystkich ważniejszych zagadnieniach międzynarodowych, dotyczących ich interesów”<sup>11</sup>. Sprawa konsul-

<sup>10</sup> O umocnienie pokoju i bezpieczeństwa. Dokumenty i materiały dotyczące Narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego w dniach 4-6 lipca 1966. Warszawa 1966, s. 10.

<sup>11</sup> Polska — NRD. Materiały i dokumenty. Warszawa 1970, s. 142.



tacji politycznych podobnie uregulowana została w pozostałych układach o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jakie Polska i NRD zawarły z państwami wspólnoty socjalistycznej.

Konsultacje dwustronne, obok multilateralnych form współpracy politycznej państw socjalistycznych, służą wypracowaniu jednoci ich poglądów i działania odnośnie do ważniejszych spraw międzynarodowych. Dwustronne układy o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, zawarte w 1967 r. między Polską, NRD i Czechosłowacją, uznano w RFN za próby sprzeciwiania się tendencjom odprężeniowym, blokowania nowych inicjatyw rządu Kiesingera - Brandta. Ta ocena polityki zagranicznej państw socjalistycznych była jednak równie błędna, jak cała dwudziestoletnia polityka wschodnia RFN. Rząd boński przekonał się bowiem ponownie, że metody frazeologii i stosowania półśrodków zastąpione być muszą faktycznym uznaniem istniejących w Europie realiów politycznych i terytorialnych. Przekonano się, że bez uznania pełnej międzynarodowoprawnego podmiotowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej niemożliwy jest proces normalizacji stosunków z pozostałymi państwami socjalistycznymi, a tym samym rzeczywiste odprężenie w Europie.

Integralną częścią kompleksowego programu działań politycznych Polski i pozostałych państw wspólnoty socjalistycznej na rzecz uznania podmiotowości NRD była walka o zaakceptowanie jej prawa do udziału i współdecydowania w rozwiązywaniu problemów regionalnych i ogólnoswiatowych na forum powszechnych organizacji międzynarodowych. Jak wiadomo, Republika Federalna roszcząc sobie pretensje do reprezentowania całego narodu niemieckiego, prowadząc politykę negacji drugiego państwa niemieckiego, blokowała dostęp NRD do organizacji międzynarodowych. Terenem szczególnych zabiegów rządu bońskiego — korzystającego od lat z członkostwa w organizacjach wyspecjalizowanych ONZ — były starania o niedopuszczenie delegacji NRD do udziału w obradach tych gremiów oraz torpedowanie wniosków NRD dotyczących jej przyjęcia na równoprawnego członka ONZ.

Tej dyskryminacyjnej polityce rządu RFN — popieranego przez państwa kapitalistyczne — przeciwstawiały się konsekwentnie państwa wspólnoty socjalistycznej. Rząd polski odrzucając tezę RFN i mocarstw zachodnich, w myśl której „tylko rząd Niemieckiej Republiki Federalnej uprawniony jest do występowania jako przedstawiciel narodu niemieckiego”<sup>12</sup>, stał na stanowisku równoprawnego traktowania obu państw niemieckich w organizacjach międzynarodowych. Nieprzypadkowo też kolejny wniosek rządu NRD z dnia 22 lutego 1966 r. w sprawie przystą-

<sup>12</sup> M. Siegler, *Dokumentation zur Deutschlandfrage*. Berlin 1970. Bd. IV, poz. 1372.

pienia tego państwa do Organizacji Narodów Zjednoczonych skierowany został do Sekretarza Generalnego U Thanta za pośrednictwem stałego przedstawiciela Polski w ONZ ambasadora B. Lewandowskiego. Rząd polski, uzasadniając swoje poparcie dla wniosku rządu NRD, w nocy z dnia 14 marca 1966 r., stwierdzał m.in.: „Polska — będąc sąsiadem NRD — utrzymuje przyjazne i ożywione stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne, jest więc szczególnie uprawniona do oświadczenia, iż NRD wypełnia wszystkie warunki członkostwa ONZ”<sup>13</sup>. Jednakże subiektywny charakter oceny kwalifikacji państwa kandydującego do ONZ, w której racje polityczne górowały nad argumentami prawnymi i faktami, zdecydował wówczas o odrzuceniu wniosku NRD.

Potępiając tę politykę mocarstw zachodnich podczas XXV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ ówczesny minister spraw zagranicznych PRL S. Jędrzychowski oświadczył, że Polska od dawna uważa, iż oba państwa niemieckie powinny być jednocześnie przyjęte do ONZ. W przyjęciu ich do tej organizacji kraje socjalistyczne widzą nie tylko pozytywne skutki dla uzdrowienia stosunków międzynarodowych w Europie, ale także realizację zasady uniwersalności ONZ<sup>14</sup>.

Ramy artykułu ograniczają możliwości bardziej szczegółowego omówienia poruszanych tu problemów. Należy jednak zaznaczyć, iż racja stanu państw socjalistycznych nakazywała pryncypialnie przeciwstawiać się wszelkim próbom dyskryminacji NRD na arenie międzynarodowej. Polityka ta — jak będzie o tym mowa w dalszych częściach niniejszej pracy — przyniosła konkretne rezultaty.

## 2. STANOWISKO POLSKI WOBEC „PROBLEMU NIEMIECKIEGO”

W świetle rozwoju stosunków między Wschodem a Zachodem, a zwłaszcza uwzględniając rewizjonistyczną i odwetową politykę RFN w pełni zasadne jest stwierdzenie, iż uregulowanie „problemu niemieckiego” było pierwszoplanowym zagadnieniem politycznym powojennej Europy. Zaangażowane stanowisko dyplomacji polskiej w tej sprawie wynikało ze szczególnej troski o właściwy rozwój wydarzeń w tym rejonie. Związek Radziecki, Polska i pozostałe państwa wspólnoty socjalistycznej stały konsekwentnie na gruncie pełnej realizacji odpowiednich w tym względzie postanowień Umowy Poczdamskiej. Wyrazem stanowiska Polski jest m.in. następujący fragment listu B. Bieruta wystosowanego do przywódców NRD: „[...] W walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne znajdziecie poparcie i solidarność polskiej klasy robotni-

<sup>13</sup> „Zbiór Dokumentów” 1966, nr 3, s. 322.

<sup>14</sup> „Trybuna Ludu” z dnia 14 X 1970.

czej”<sup>15</sup>. Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, iż Polska nigdy nie odmawiała narodowi niemieckiemu prawa do pokojowego życia w trwałych granicach państwowych. Polska była jednocześnie jednym z tych krajów, które jak długo istniały po temu warunki, zdecydowanie opowiadały się za zjednoczeniem Niemiec. Gdy natomiast mocarstwa zachodnie przystąpiły do realizacji zimnowojennych dążeń, do tworzenia separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego, któremu wyznaczono rolę kontynuowania ich własnej polityki na kontynencie europejskim, Polska wielokrotnie ostrzegała międzynarodową opinię publiczną przed podejmowaniem kroków uniemożliwiających albo odsuwających na czas nieokreślony zjednoczenie Niemiec. Polska i inne kraje, bliżsi i dalsi sąsiedzi Niemiec, zainteresowani byli, pod jakimi hasłami i w jakiej formie nastąpi rozwiązanie „problemu niemieckiego”, jakimi będą zjednoczone Niemcy, jakim będzie naród, którego w wielu państwach europejskich darzono uczuciem nieufności. Rząd polski, nie negując uprawnień wielkich mocarstw w kształtowaniu przyszłości Niemiec, kierował się intencją, by problem ten rozwiązany został siłami samych Niemców. Walorem takiego stanowiska było przekonanie o trwałości i skuteczności tego rodzaju ewentualnego porozumienia. Ponadto było ono świadectwem poszanowania woli rządu NRD, jaką zawarł O. Grotewohl w deklaracji programowej z 1949 r.

„Poparcie — głosi wspomniany dokument — jakie naród niemiecki w walce o swe prawa narodowe znalazł w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej i na które możemy także liczyć w przyszłości, nie powinno zamykać nam oczu na fakt, że naród niemiecki powinien sam zdobyć te prawa. Poparcie w dziedzinie międzynarodowej posiada dla nas nieocenione znaczenie, lecz jest ono tylko poparciem i zakłada na wstępie wystąpienia wszystkich patriotycznych sił demokratycznych Niemiec o prawa narodu niemieckiego”<sup>16</sup>.

Ważnym impulsem dla przedstawionych wyżej dążeń przywódców NRD było jednostronne oświadczenie rządu Związku Radzieckiego, ogłoszone dnia 25 marca 1954 r., o udzieleniu NRD pełnej suwerenności. Oceniając jego znaczenie w aspekcie spraw ogólnoniemieckich, O. Grotewohl stwierdził m.in.:

„Suwerenność Niemieckiej Republiki Demokratycznej służy realizacji jedności Niemiec [. . .]. Pierwszym prawem jest, aby Niemcy mogli bez przeszkód porozumiewać się w celu regulowania swoich spraw”<sup>17</sup>.

Realizując tak określone zadania postępowych sił społeczeństwa i pragnąc jednocześnie wnieść swój wkład na rzecz uregulowania spornych

<sup>15</sup> „Zbiór Dokumentów” 1949, nr 10, ss. 929 - 930.

<sup>16</sup> Tamże, s. 896.

<sup>17</sup> *Dokumente zur Aussenpolitik der DDR*. T. II, Berlin 1954, s. 429.

zagadnień europejskich, rząd NRD sformułował szereg projektów rozwiązania „problemu niemieckiego”. Ich podstawowym założeniem było przekonanie, iż uregulowanie tej kwestii w formie zjednoczenia obu państw niemieckich nie może nastąpić kosztem zdobyczy ludzi pracy w NRD.

W związku z tym na szczególną uwagę zasługuje przedstawiona przez W. Ulbrichta w styczniu 1957 r. koncepcja konfederacji obu państw niemieckich, która miała być formą przejściową na drodze zjednoczenia Niemiec. Wychodzi ona ze stanowiska, iż z chwilą remilitaryzacji NRF i przystąpienia obu państw niemieckich do przeciwstawnych ugrupowań, „problem niemiecki” stał się na trudny do określenia okres czasu problemem pokojowego współistnienia, pokojowej koegzystencji obu państw niemieckich. Premier O. Grotewohl mówił w związku z tym:

„Zjednoczenie Niemiec możliwe jest tylko pod warunkiem zbliżenia między NRD a NRF i przy pełnym uwzględnieniu interesów NRD, jej pozycji wewnętrznej i zewnętrznej”<sup>18</sup>.

Plan konfederacji zyskał poparcie Związku Radzieckiego i Polski. Pismo polskiego MSZ z dnia 2 sierpnia 1957 r. stwierdza, iż propozycja ta „wskazuje właściwy kierunek poszukiwania stopniowych rozwiązań w tym procesie”<sup>19</sup>.

Rząd RFN odrzucił jednak koncepcję konfederacji nazywając ją „bol-szewizacją na raty”. Propozycja konfederacji, ponawiana kilkakrotnie w latach następnych, podobnie jak radziecki projekt traktatu pokojowego z dnia 10 stycznia 1959 r. czy szereg innych inicjatyw NRD — np. propozycja tzw. planu niemieckiego z kwietnia 1960 r. oraz plan utworzenia niemieckiej komisji pokojowej z 6 lipca 1961 r. — nie przyniosły rezultatów. Zachód prezentując bowiem różne wersje koncepcji tzw. wolnych wyborów przyjął postawę nieprzejednaną i sprzeczną z regułami dyplomacji uważając, iż albo przyjęte zostaną propozycje zachodnie, albo nie dojdzie do negocjacji. Koncepcja wolnych wyborów, zawarta w „planie Edena”, zakładała rozwiązanie obu państw niemieckich i wyłonienie drogą wyborów nowego rządu ogólnoniemieckiego, który powziąłby decyzję, czy chce być neutralny, czy też przystąpić do jednego z istniejących ugrupowań polityczno-militarnych. W. Gomułka, ustosunkowując się do tej koncepcji na III Zjeździe PZPR, mówił:

„W konkretnej sytuacji międzynarodowej, kiedy nad wszystkimi góruje rozpalona przez agresywne koła imperialistyczne [...] polityka zimnej wojny [...], prawo narodu niemieckiego do posiadania jednego państwa nie może w imię jego własnych interesów, w imię bezpieczeństwa wielu innych narodów być wykorzystane

<sup>18</sup> S. Doernberg, *Kurze Geschichte der DDR*. Berlin 1964, s. 229.

<sup>19</sup> „Zbiór Dokumentów” 1957, nr 8, s. 1173.

do zwiększenia niebezpieczeństwa wojny [...]. Propozycja rozwiązania problemu [...] w drodze tzw. wolnych wyborów nie służy sprawie pokoju [...] dlatego, że jej celem jest zlikwidowanie w narodzie niemieckim ostoji sił pokojowych — Niemieckiej Republiki Demokratycznej”<sup>20</sup>.

Dnia 2 września 1955 r. W. Mołotow, podczas obrad konferencji genewskiej, stwierdził:

„Bywają [...] różne wybory. Były np. wybory ogólnoniemieckie, w wyniku których władza przechodziła stopniowo w ręce Hitlera, a następnie rozpętana została druga wojna światowa”<sup>21</sup>.

Przytoczona wyżej wypowiedź I sekretarza KC PZPR stanowiła trafną ocenę sytuacji w świetle dotychczasowej działalności rządu bońskiego i wynurzeń niektórych polityków czy przedstawicieli kół wojskowych RFN, jak np. ten fragment memorandum generałów *Bundeswehry*, w którym stwierdzono, iż „bez posiadania bomby atomowej nie do pomyślenia jest przywrócenie Niemcom ich historycznych i narodowych 'granic'”.

Szczególnego rodzaju terenem rewizjonistycznej i odwetowej polityki zachodnioniemieckiej był Berlin Zachodni. Geograficzne położenie uczyniło to miasto ośrodkiem prowokacji i dywersji nie tylko przeciwko NRD, ale również innym państwom socjalistycznym. „Berlin Zachodni — to jedyna rozsądna baza dla operacji politycznych, jaką Zachód posiada za żelazną kurtyną”<sup>22</sup> — mówił D. Middleton — szef zachodnioniemieckiego biura „New York Times”.

Nienormalną sytuację pogłębiał skomplikowany i kontrowersyjny status prawny tego miasta, jaki ukształtował się w specyficznych warunkach okupacyjnych. Problem ten w sposób istotny obciążał i tak napięte stosunki między Wschodem a Zachodem. Jednakże Berlin Zachodni stanowił zagadnienie przede wszystkim dla NRD jako siedziba ponad 90 organizacji szpiegowskich i baz dywersyjnych, najdogodniejsza droga drenażu rynku i kwalifikowanej siły roboczej NRD, wreszcie jako miejsce prowokacyjnych wyborów prezydenta RFN, zjazdów organizacji przesiedleńczych i innych tego typu imprez.

Pod koniec lat pięćdziesiątych wokół Berlina Zachodniego wytworzyła się alarmująca sytuacja. Nawet na Zachodzie wyrażano zdziwienie, „że NRD nie podejmuje sankcji administracyjnych, m.in. by zahamować proces drenażu siły roboczej”<sup>23</sup>.

Dlatego też dnia 13 sierpnia 1961 r. rząd NRD wprowadził w życie

<sup>20</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim*, op. cit., ss. 210 - 211.

<sup>21</sup> L. Pastusiak, *Podział i zjednoczenie Niemiec w dyplomacji Wielkiej Czwórki*. Katowice 1972, s. 144.

<sup>22</sup> L. Pastusiak, *Amerykanie w Berlinie Zachodnim*. Warszawa 1972, s. 231.

<sup>23</sup> *Polska — NRD. Materiały i dokumenty*, op. cit., s. 109.

nowe zasady ruchu ludności na granicy z Berlinem Zachodnim, które skutecznie ograniczyły możliwości prowadzenia działalności dywersyjnej wymierzonej przeciwko NRD i pozostałym państwom socjalistycznym. Decyzja ta uznana została w Polsce za niezbędną „nie tylko dla istnienia NRD — jak stwierdził J. Cyrankiewicz — Polski i innych krajów obozu socjalistycznego, ale w interesie wszystkich krajów, w interesie pokoju i bezpieczeństwa całej Europy”<sup>24</sup>.

Wspomniana decyzja miała wielorakie znaczenie. Przede wszystkim przyczyniła się do wzrostu prestiżu międzynarodowego i stabilizacji ekonomicznej NRD. Ponadto państwa kapitalistyczne Zachodu przekonały się, iż wbrew ich dotychczasowemu stanowisku NRD jest państwem suwerennym, zdolnym do skutecznej ochrony swoich granic. Decyzja ta przyczyniła się wreszcie do konsolidacji społeczeństwa na rzecz intensyfikacji budownictwa socjalizmu w NRD — zgodnie z programem XIV Plenum KC SED z listopada 1961 r. W podjętej wówczas rezolucji podkreślono, iż warunkiem realizacji tego programu jest dalsze zacieśnianie przyjaznych stosunków i współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz pozostałymi państwami wspólnoty socjalistycznej.

I sekretarz KC SED, omawiając konieczność socjalistycznego rozwoju NRD w kontekście problemu niemieckiego, stwierdził jednocześnie:

„[...] pomiędzy obu stronami (tj. między NRD i RFN — przyp. J. G.) są sprzeczności nie do pogodzenia [...]. Niezależnie od tego, jak ułożą się stosunki pomiędzy obydwooma państwami niemieckimi [...], w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i w ścisłej współpracy z nim i innymi państwami socjalistycznymi doprowadzimy do zwycięstwa socjalizmu w NRD”<sup>25</sup>.

Program ten — zaaprobowany również uchwałą krajowego kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, jaki odbył się w dniach 16 - 17 czerwca 1962 r. — ze szczególną aprobatą przyjęty został w Polsce, czego wyrazem jest następujący fragment wystąpienia I sekretarza KC PZPR w lipcu 1964 r.:

„Udzielamy i będziemy udzielać pełnego poparcia NRD, gdyż jest ona pokojowym, bratnim nam państwem socjalistycznym, państwem, które uznało polsko-niemiecką granicę państwową na Odrze i Nysie jako granicę pokoju, które w imię interesów [...] narodu polskiego i niemieckiego [...] wspólnie z nami zwalcza militarystów i odwetowców zachodnoniemieckich, które wspólnie z nami walczy o powszechne rozbrojenie, o pokojowe współistnienie [...], o wolność i niezawisłość wszystkich narodów”<sup>26</sup>.

Równoległe z doskonaleniem współpracy politycznej — ukoronowanej podpisaniem kolejnego układu dnia 15 marca 1967 r. — coraz intensywniej

<sup>24</sup> „Neues Deutschland” z 23 - 24 XI 1961.

<sup>25</sup> Jw.

<sup>26</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim*, op. cit., ss. 356 - 357.

niej rozwijały się wzajemne stosunki kulturalne i gospodarcze. Rozwój tych ostatnich — obok współpracy w ramach RWPG — od 1960 r. inspirowuje i koordynuje Komitet Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Wraz z procesem integracji NRD z państwami wspólnoty socjalistycznej władze partyjne i państwowe konsekwentnie realizowały program budowy socjalizmu, kształtując jednocześnie socjalistyczną świadomość społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia.

Wszystkie te — z konieczności zasygnalizowane jedynie — zjawiska i przemiany pogłębiały różnice między obu państwami niemieckimi, oddalając tym samym możliwość rozwiązania „problemu niemieckiego” poprzez zjednoczenie NRD i RFN.

Tę prawdę dostrzegały realistycznie myślące siły polityczne w RFN. Niepowodzenia dwudziestoletnich rządów chadeckich w zakresie polityki wschodniej spowodowały m.in. niezadowolenie społeczeństwa zachodnionieemieckiego jak i tamtejszych kół gospodarczych, co znalazło swój wyraz w wynikach wyborów do *Bundestagu* we wrześniu 1969 r. Utworzony wówczas nowy rząd koalicyjny socjaldemokratów i liberałów z kancleżem W. Brandtem na czele sformułował nowe założenia polityki wschodniej. Stały się one płaszczyzną umożliwiającą podjęcie rokowań ze Związkiem Radzieckim, Polską, NRD i innymi państwami socjalistycznymi.

Dla niniejszych rozważań najważniejszy jest układ o podstawach stosunków między NRD i RFN podpisany dnia 21 grudnia 1972 r. Układ ten — w którym strony zobowiązały się m.in. rozwijać „normalne, dobrosąsiedzkie stosunki na zasadzie równouprawnienia” — stanowi niewątpliwie istotną cezurę w powojennych dziejach Europy, zamyka pewien etap relacji między państwami niemieckimi. Układ zlikwidował również ostatecznie wszelkie bariery blokujące dostęp obu państw niemieckich do Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także przekreślił tezę rządu zachodnionieemieckiego o istnieniu tzw. stosunków specjalnych między obu państwami niemieckimi, w myśl której nie są one dla siebie zagranicą. Z kwestią tą ściśle wiąże się stanowisko Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności dotyczące istnienia dwóch narodów niemieckich — socjalistycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej i kapitalistycznego w Republice Federalnej Niemiec. Wyrażone ono zostało przez I sekretarza KC *SED* na VIII Zjeździe Partii:

„Cała gadanina na Zachodzie — stwierdził E. Honecker — o tak zwanej jedności narodu niemieckiego [...] zmierza do podminowania społecznych i gospodarczych fundamentów naszej Republiki. [...] Cały okres rozwoju i umacniania naszego państwa socjalistycznego obiektywnie prowadzi i musi prowadzić do tego, że wzmagają się przeciwieństwa pomiędzy nami a NRF, która idzie kapitalistyczną drogą i że w tym stanie rzeczy pogłębia się coraz bardziej rozgraniczenie między obu państwami we wszystkich dziedzinach życia społecznego”.

## 3. STANOWISKO NRD WOBEC POLSKICH PROJEKTÓW ROZBROJENIOWYCH

Doświadczenia historyczne wyniesione przez naród polski z lat okupacji hitlerowskiej i przemiany społeczno-polityczne uczyniły ze sprawy walki o pokój podstawowe zadanie polskiej polityki zagranicznej. Rząd polski od pierwszych dni istnienia ludowego państwa aktywnie popierał szczytne cele Karty Narodów Zjednoczonych, domagając się skutecznego zapobiegania nowym wojnom i ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Wraz z upływem lat i pogłębiającym się podziałem politycznym Europy i świata dyplomacja polska coraz intensywniej występowała na rzecz rozbrojenia. Wspomnieć tu należy o projekcie rezolucji zgłoszonym przez Polskę w dniu 18 października 1952 r. na forum ONZ w sprawie zapobieżenia groźbie wojny światowej i utrwalenia pokoju oraz przyjaznej współpracy między narodami. Propozycja ta, obok apelu o zaprzestanie wojny w Korei, postulowała redukcję o 1/3 zbrojeń wielkich mocarstw, wprowadzenie zakazu broni atomowej, zawarcie paktu pokoju i zwołanie powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec państw socjalistycznych, próby ich izolowania w Organizacji Narodów Zjednoczonych wywarły niekorzystny wpływ na praktyczne znaczenie podejmowanych wówczas inicjatyw. W rezultacie żadna z pokojowych rezolucji zgłoszonych wtedy Zgromadzeniu Ogólnemu przez państwa socjalistyczne nie mogła uzyskać większości głosów, a Polska odsuwana była od udziału w organach rozbrojeniowych.

Dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, wraz ze wzrostem autorytetu państw socjalistycznych reprezentowanych w ONZ, zaczęły pełniej rozwijać się również polskie inicjatywy rozbrojeniowe. Ten wzrost aktywności dyplomacji polskiej związany był ściśle z rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

Należy bowiem przypomnieć, iż dnia 9 maja 1955 r., a więc w dziesiątą rocznicę kapitulacji III Rzeszy, RFN przyjęta została do NATO i uzyskała prawa członkowskie Unii Zachodnioeuropejskiej. W odpowiedzi na to państwa wspólnoty socjalistycznej utworzyły organizację obronną — Układ Warszawski.

Jednocześnie stosunki między wielkimi mocarstwami, sojusznikami byłej koalicji antyhitlerowskiej, mimo pewnych oznak odprężenia, o czym mówi Deklaracja Państw — Stron Układu Warszawskiego podpisana w Pradze dnia 28 stycznia 1956 r., były nadal napięte, a upływ czasu nie sprzyjał ich rozładowaniu, lecz przeciwnie — ten stan rzeczy pogłębiał. Europa żyła nadal w anormalnych warunkach tzw. zimnej wojny, w atmosferze wyścigu zbrojeń i rywalizacji militarnej. Utworzenie ugrupowań militarnych w Europie było instytucjonalnym wyrazem podziału, jaki od lat istniał faktycznie.



Tymczasem państwom i narodom — szczególnie najbardziej doświadczonym agresją i okupacją hitlerowską — potrzebny był trwały pokój i bezpieczeństwo. Narzucany państwom socjalistycznym przez agresywne koła światowego imperializmu wyścig zbrojeń w sposób dotkliwy obciążał zadania odbudowy i rozwoju gospodarczego tych krajów. Polityka zagraniczna państw wspólnoty socjalistycznej, jej główne kierunki w poważnej mierze zdeterminowane były jednak agresywnym kursem NRF. Jak już wspomniano, rządy bońskie — wbrew realiom — nie uznawały istnienia NRD, wysuwały roszczenia terytorialne wobec Polski, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, subsydiowały działalność rewizjonistycznych i odwetowych organizacji przesiedleńczych. Środkiem do urzeczywistnienia tak formułowanych celów — wbrew głośzonym nieraz deklaracjom — miała być silna, wyposażona w nuklearne środki rażenia *Bundeswehra*.

Dlatego władze rządowe i partyjne w Polsce oraz NRD — popierając szereg propozycji radzieckich na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia — zabiegały o poddanie międzynarodowej dyskusji szeregu własnych koncepcji o charakterze rozwiązań częściowych i regionalnych. Pojawienie się propozycji polskich na arenie międzynarodowej nie było zatem dziełem przypadku. Obok wymienionych już przesłanek, istotne znaczenie miało tu narastające od 1956 r. przekonanie, iż w Europie istnieje konieczność podjęcia zdecydowanych kroków dla zahamowania procesu przekształcania tego kontynentu w źródło wojny atomowej. Pojawienie się w latach pięćdziesiątych broni raketowej i jej doskonalenie zintensyfikowało polskie wysiłki dyplomatyczne, zmierzające do wyłączenia Europy ze strefy stacjonowania i składowania broni masowej zagłady. Uważano, że nawet bez tych środków ta część świata jest specjalnie podatnym terenem dla powstawania niebezpiecznych konfliktów. Niesłuszne jest twierdzenie, w myśl którego inicjatywy polskie były jedynie normalnym przejawem ogólnej aktywizacji średnich i małych państw. Należy bowiem podkreślić, iż propozycje polskie były typowym produktem wyrosłym na gruncie warunków polskich i właściwego wiązania interesów narodowych z szerszymi aspektami bezpieczeństwa europejskiego. Stanowiły one jednocześnie poważny wkład na rzecz rozwiązania piętrzących się trudności natury wojskowo-politycznej pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Polska wychodziła z założenia, że ewentualne przyjęcie propozycji o charakterze częściowym i regionalnym, a więc obowiązujących jedynie wobec niektórych rodzajów broni i na ściśle określonych terytoriach, powinno przyczynić się do osiągnięcia postępu w procesie odprężenia, do wzrostu poczucia bezpieczeństwa, wzajemnego zaufania, a w dalszej perspektywie — do zawarcia porozumień o charakterze globalnym. Dostrze-

gano zarazem, iż propozycje częściowe nie eliminują automatycznie niebezpieczeństwa konfliktów, jednakże są łatwiejsze do zrealizowania od rozstrzygnięć uniwersalnych. Rząd NRD podzielał również pogląd władz polskich, że wielostronne konsultacje i dyskusje nad tymi projektami doprowadzić mogą do rozwiązania szeregu spornych problemów technicznych, które — jak się przekonano — hamowały m.in. prace rozbrojeniowe.

Pierwszą propozycją polską, która odbiła się szerokim echem w Europie i na świecie, był plan utworzenia w środkowej Europie strefy wolnej od zbrojeń atomowych. Główne jego założenia przedstawił dnia 2 października 1957 r. ówczesny minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki na XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Propozycja ta, zwana odtąd „planem Rapackiego”, po jej skonkretyzowaniu w postaci memorandum w sprawie utworzenia w Europie środkowej strefy wolnej od broni atomowej, dnia 14 lutego 1958 r. przedstawiona została zainteresowanym państwom. Podkreślić należy, iż memorandum po raz pierwszy wszechstronnie precyzowało dokładnie terytorium, zakres podmiotowy i przedmiotowy zobowiązań, formy kontroli, rodzaj zobowiązań gwarancyjnych wielkich mocarstw i rodzaj aktu prawnego, który miał polski plan wprowadzić w życie. Dalszym istotnym walorem tej koncepcji był jej ścisły związek z kwestią niemiecką. Adam Rapacki, omawiając plan strefy bezatomowej podczas obrad Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw w Genewie, stwierdził m.in.:

„Utworzenie takiej strefy stałoby się czynnikiem bezpieczeństwa i stabilizacji pokoju w regionie, który naładowany jest trudnymi i spornymi problemami międzynarodowymi, w jedynym regionie Europy, gdzie wysuwa się roszczenia do cudzych ziem, gdzie rosnące w siłę i ambicje państwo zachodnoniemieckie, wbrew powszechnym żądaniom zamknięcia listy państw uzbrojonych w broń nuklearną, broni tej domaga się z coraz większym naciskiem”<sup>27</sup>.

Niemiecka Republika Demokratyczna aktywnie popierała polskie projekty rozbrojeniowe. Izba Ludowa NRD w dniu 1 października 1959 r. wystosowała apel do *Bundestagu* oraz wszystkich demokratycznych partii i organizacji zachodnoniemieckich, w którym proponowała współdziałanie zmierzające do stworzenia sprzyjających warunków dla rozbrojenia i odprężenia. Kolejną inicjatywę rządu NRD stanowiło memorandum przedłożone dnia 15 września 1960 r. kierownikowi biura europejskiego ONZ do spraw XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego. Dokument ten zawierał propozycje całkowitego rozbrojenia obu państw niemieckich, co z kolei umożliwiłoby im wystąpienie z ugrupowań militarnych i prowadzenie polityki neutralności. Z podobną inicjatywą wystąpił rząd NRD w memo-

<sup>27</sup> Cyt. za: J. Kowalski, *Polska a problem rozbrojenia*. „Sprawy Międzynarodowe” 1964, nr 7, s. 74.

randum skierowanym do prezydium XVII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które zawierało deklarację o gotowości rezygnacji z posiadania, kupna, przyjęcia, stacjonowania i użycia broni nuklearnej w jakiegokolwiek formie, jak również z udziału w próbach z bronią nuklearną, jeśli RFN przyjmie analogiczne zobowiązania. Natomiast dnia 13 marca 1963 r. rząd NRD wystąpił ponownie z propozycją w sprawie równoczesnej dezatomizacji obu państw niemieckich.

Inicjatywy polskie, podobnie jak wspomniane wyżej propozycje NRD, zmierzały do realnego odprężenia w Europie środkowej i tym samym do zmiany rozwoju sprawy niemieckiej z kierunku pogłębiania przeciwieństw na ich łągodzenie, na tory rozwiązań pokojowych.

Problemy te były m.in. przedmiotem obrad podczas wizyty delegacji partyjno-rządowej PRL w NRD w dniach 15-19 października 1962 r., co znalazło wyraz w podpisanym wówczas, wspólnym oświadczeniu. W dokumencie tym stwierdzano m.in.:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna [...] podkreślają swą wolę uczestniczenia w porozumieniach w sprawie kroków częściowych, które prowadziłyby do osłabienia napięcia i ułatwienia postępu w rokowaniach o powszechne i całkowite rozbrojenie [...] opowiadają się za zakazem rozprzestrzeniania broni jądrowej”<sup>28</sup>.

Treść omawianego dokumentu wykazuje, iż oba państwa były zgodne co do oceny przyczyn napiętej sytuacji w Europie oraz w przedmiocie działań koniecznych do jej likwidacji. Wskazano zatem ponownie, iż źródłem ciągłego zaognienia sytuacji międzynarodowej był fakt reaktywowania na terenie RFN przy pomocy mocarstw zachodnich — agresywnego imperializmu, wskazano na sytuację w Berlinie Zachodnim, który stał się szczególnie niebezpiecznym siedliskiem dywersji i prowokacji antypokojowych. Strony podkreśliły dalej, iż pokojowe współistnienie, likwidacja pozostałości po II wojnie światowej jest jedyną alternatywą prowadzącą do uchronienia ludzkości przed bezmiarem nieszczęść wojny atomowej.

Wspomniany wyżej „plan Rapackiego”, podobnie jak dalsze propozycje polskie i NRD, uwzględniające coraz to nowe postulaty mocarstw zachodnich nie został przez państwa zachodnie zaakceptowany. Oficjalnie podnoszono najczęściej zarzut, iż przyjęcie projektów polskich spowoduje naruszenie równowagi sił pomiędzy Wschodem a Zachodem, że wyrzeczenie się tarczy nuklearnej NATO spotęguje zagrożenie bezpieczeństwa Zachodu w obliczu rzekomej groźby ze strony radzieckiego potencjału raketowego. W uporczywej negacji planów rozbrojeniowych prym wiodła RFN, której rząd upatrywał w nich również próbę petryfikacji po-

<sup>28</sup> Polska — NRD. *Materiały i dokumenty*, op. cit., s. 112.

działu Niemiec i możliwość uzyskania jednostronnych korzyści politycznych przez NRD. Pogląd ten podzielali również jej sojusznicy zachodni wskazując, iż problem bezpieczeństwa jest związany z kwestią zjednoczenia Niemiec, że dopóki będą dwa państwa niemieckie, dopóty nie może być mowy o zapewnieniu normalnych, pokojowych stosunków w Europie. „Rzeczywiste odprężenie — mówił ówczesny minister obrony RFN F. J. Strauss — można osiągnąć jedynie przez likwidację podziału narodu niemieckiego”<sup>29</sup>. Podobnie wypowiedział się jego następca Hassel, twierdząc: „Osłabienie napięcia możliwe będzie tylko wówczas, gdy zostaną usunięte przyczyny napięcia. Do przyczyn tych należą: rozbitcie Berlina, podział Niemiec i podział samej Europy”<sup>30</sup>.

Żądano zatem, by państwa socjalistyczne zrezygnowały ze zdobyczy społeczno-politycznych NRD i zgodziły się na jej aneksję przez RFN, a tym samym na wzmocnienie potencjału gospodarczego i militarnego Niemiec Zachodnich. Różnice stanowisk dotyczyły zatem spraw zasadniczych.

Mimo to propozycje dotyczące częściowych kroków rozbrojeniowych pojawiały się nadal i były przedmiotem konsultacji politycznych. Wysiłki te w pewnym stopniu uwieńczone zostały powodzeniem. Dnia 5 sierpnia 1963 r. w Moskwie ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego podpisali bowiem układ o częściowym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

Złagodzenie napięcia międzynarodowego spowodowane tym faktem przyczyniło się do dalszej aktywności dyplomacji państw socjalistycznych na rzecz bezpieczeństwa europejskiego. Wskazać tu należy na propozycję rządu NRD z dnia 6 stycznia 1964 r., w sprawie zawarcia z RFN układu o wyrzeczeniu się broni atomowej. Również rząd polski podjął w tym okresie nowe akcje i inicjatywy zmierzające do uregulowania kompleksu spraw bezpieczeństwa europejskiego. Działalność ta rozwijana była na trzech następujących płaszczyznach:

- energicznej akcji przeciwko planom uzbrojenia RFN w broń jądrową za pośrednictwem Wielostronnych Sił Nuklearnych *NATO (MLF)*,
- propozycji zamrożenia zbrojeń nuklearnych i termojądrowych z dnia 28 grudnia 1963 r., znanej pod nazwą „planu Gomułki”,
- akcji na rzecz zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

Podpisanie dnia 1 lipca 1968 r. układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej przekreśliło amerykańsko-zachodnioniemieckie plany uzbrojenia *Bundeswehry* w broń jądrową. Podkreślić należy, iż układ o nonpro-

<sup>29</sup> *An Alliance of Continents*. „International Affairs”, kwiecień 1965, s. 198.

<sup>30</sup> *Detente Through Firmness*. „Foreign Affairs”, styczeń 1964, s. 194.

liferacji — wykluczając możliwość współdysponowania przez RFN bronią jądrową — był spełnieniem postulatów, stanowiących podstawę wielu polskich inicjatyw rozbrojeniowych. Natomiast „plan Gomułki” w sprawie zamrożenia zbrojeń nuklearnych i termojądrowych, zakładający do-  
rażne zobowiązanie mocarstw nuklearnych, by nie dostarczały nowych ładunków na teren NRF, NRD, Polski i Czechosłowacji — uproszczony przez dodanie formuły, iż porozumienie nie dotyczy żadnych środków przenoszenia broni — został odrzucony przez mocarstwa zachodnie.

Postępujący jednak nieuchronnie proces odprężenia międzynarodowego spowodował, iż kontynuacja polityki zbrojeń przez mocarstwa zachodnie, a tym samym wykorzystywania zgromadzonego potencjału militarnego jako czynnika określającego stosunki z państwami socjalistycznymi, stawała się wysoce nieracjonalna. Realistyczne siły polityczne Zachodu dostrzegały konieczność zniesienia lub co najmniej złagodzenia podziału Europy na dwa przeciwstawne obozy i zastąpienia dotychczasowego stanu opartego na równowadze militarnej, skutecznym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Postulowany od szeregu lat przez kraje socjalistyczne system bezpieczeństwa zakładał pokojowe współistnienie i szeroko pojętą współpracę wszystkich państw europejskich, niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego.

Platformę umożliwiającą wypracowanie takiego systemu bezpieczeństwa i współpracy stanowiła polska propozycja zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji, złożona 14 grudnia 1964 r. na XIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Inicjatywa polska, przekształcona następnie w propozycję wszystkich krajów socjalistycznych, jest obecnie najważniejszym forum dialogu między Wschodem i Zachodem. Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska — jak stwierdza komunikat podpisany na zakończenie pobytu delegacji partyjnorządowej NRD w naszym kraju z dnia 8 czerwca 1974 r. — „witają z zadowoleniem dotychczasowe rezultaty konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie i potwierdzają swą niezłomną wolę dalszego działania na rzecz jak najszybszego zakończenia przygotowań do końcowej fazy konferencji, która powinna odbyć się na najwyższym szczeblu”<sup>31</sup>.

<sup>31</sup> „Gazeta Poznańska” z 10 VI 1974.